

„Moje trudne, a zarazem piękne rodzicielstwo”

Opieka nad dzieckiem z diagnozą autyzmu jest trudna, ale dobrze jest gdy nie ma chorób współistniejących. Dobrze rozumiem mnie tylko te osoby, które znajdują się w tej samej sytuacji. Kuba wymaga całodobowej opieki, nadzoru, wsparcia i pomocy prawie we wszystkich czynnościach. Oczekuje mojej odpowiedzi co ma robić mimo tego, że powtarzam codziennie to samo np.: umyj teraz zęby, zjedz śniadanie itp. Nie raz miałam chwile zwątpienia, przeraża mnie jego dorosłość jak sobie poradzi w tym trudnym świecie. Kiedyś bardziej wybiegałam myślami co będzie ale to nic nie daje, oprócz bólu głowy. Żyję dniem dzisiejszym, staram się żeby Kuba cieszył się i uśmiechał częściej. Jest dzień, że mój syn jest radosny, wesoły. Wydaje się, że tak już zostanie, ale za jakiś czas czar pryska. Staram się być silna dla niego, ale to nie jest takie proste, motywacja ciągle musi być. Marzę, aby Kubuś kiedyś sam poszedł na zakupy, do urzędu i wrócił do domu. Takie proste rzeczy a dla niego kosmos. Wszystko go rozprasza, ma kłopot ze skupieniem uwagi. Najlepiej gdy polecenie jest jednozadaniowe. Dużo daje pomoc bliskich osób i szkoły, żeby człowiek mógł pobyć sam ze sobą. Cały czas moja uwaga skupiona jest na nim. Czasami mamy siebie dość. Martwi mnie, że Kuba nie ma kolegów, przyjaciela. Trudno mu nawiązać kontakt z rówieśnikami. Kuba wymaga ogromnych pokładów cierpliwości, aż się boję co się stanie z Kubą gdy mnie zabraknie. Gdy moje dziecko krzyczy, jęczy to znak, że trzeba go kochać jeszcze bardziej. Czasami się obwiniam, że mam za mało cierpliwości. Staram się na co dzień dużo żartować, zmieniać natężenie głosu to go rozśmiesza. Ale dość użalania się nad sobą. Myślę, że Kuba ma jeszcze dość czasu na naukę samodzielności. Będę go wspierać i podpowiadać co się da. Życzę mu, aby na swojej drodze spotykał ludzi o dobrym sercu, życzliwych i tolerancyjnych. Pomimo choroby Kuba jest bardzo kochany i czasami mnie zadziwia, wnosi też w moje życie dużo radości i ma nadzieję na lepsze jutro. Bardzo lubi podróżować, zwiedzać nowe miejsca na ile się da. Jestem pełna podziwu dla rodziców co mają bardziej chore dzieci. Dla mnie są oni bohaterami.

Anna Klimkiewicz

mama Kubu